

KS. PRZEMYSŁAW SAWA

KIEDY SKUTKI CHRZTU I WIARA
ZOSTAJĄ SKRĘPOWANE TRADYCJAMI RELIGIJNYMI?

WHEN THE EFFECTS OF BAPTISM AND THE FAITH
ARE CONSTRAINED BY RELIGIOUS TRADITIONS?

Abstract. Religious experience is anchored in a specific environment of believers, which are composed of history, way of life, thought, action, interpersonal systems, needs, desires and expectations. These all factors generate the formation of religious traditions, which being a part of the social dimensions of the civilization, they bring faith, ceremonies, formulas of prayer, attitude to the world. However, These traditions can sometimes hinder the development of the right faith.

It is possible to indicate the following factors blocking the appropriate development of faith: cultural understanding of the baptism, reductions in revealed truths, especially in the field of ecclesiology (the bad understanding of the Trinity and the relation with divine Persons, institutionalism within the meaning of the Church, rejecting the charismatic dimension of the Church), the conservative pastoral work, lack of experience of the presence of God, abuses in the individual and folk piety, individualism in the approach to faith and baptism.

It is therefore necessary to grow in genuine faith. This is done in some form of post-baptism catechumenate. Above all it is necessary to proclaim the kerygma combined with the testimony of those leading spiritual lives.

Personal experiencing the love of God, salvation in Jesus and the strength of healthy community of believers will be leading people to grow and a dynamism of faith will become active contained in the grace of baptism.

Key words: the faith, the dynamics of faith, religious experience, religious traditions, false religious practices.

Ks. dr PRZEMYSŁAW SAWA – adiunkt Katedry Teologii Dogmatycznej i Duchowości na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.; adres do korespondencji: ul. Jordana 18, 40-043 Katowice; e-mail: xpsawa@gmail.com

W dobie nowej ewangelizacji Kościoła pyta nie tylko o statystyki praktyk religijnych, lecz również o poziom wiary ochrzczonych. Daje się zauważyć większy nacisk na potrzebę solidnego osadzenia wiary na właściwych fundamentach biblijnych, doktrynalnych i duchowych ze szczególnym podkreśleniem roli osobistego i eklezjalnego doświadczenia religijnego. Nie wystarczy bowiem wiara w wymiarze intelektualnym czy moralnym. Potrzebne jest spotkanie z Jezusem Chrystusem – w tym kontekście Benedykt XVI trafnie stwierdził, że „na początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”¹. Wobec tego rodzi się pytanie: czy tradycje religijne i jakieś praktyki mogą hamować życie duchowe oraz uniemożliwiać rozwój wiary? To z pozoru absurdalne pytanie jest fundamentalne dla opisu wiary i jej dynamizmu.

Dla właściwego zrozumienia tego zagadnienia trzeba najpierw właściwie zdefiniować pojęcia, by następnie poprzez studium biblijne, analizę tekstów Magisterium Kościoła oraz świadectw Tradycji i teologii dać właściwą odpowiedź na postawioną kwestię. W tym kontekście dobrze jest też sięgnąć do chrześcijańskich teologii niekatolickich.

1. SPECYFIKA POJĘĆ: CHRZEST, WIARA, TRADYCJE RELIGIJNE

Dynamiczny charakter chrztu i wiary oraz strukturalna konieczność tradycji stanowią fundament życia chrześcijańskiego. Nie można jednak pomylić wiary z religijnością czy przedmiotowo podchodzić do sakramentu chrztu.

1.1. CHRZEST DAREM NOWEGO ŻYCIA W KONTEKŚCIE WIARY

Chrzest jest początkiem życia chrześcijańskiego. Bóg czyni człowieka nowym stworzeniem, dzieckiem Bożym, oczyszcza, uświęca i usprawiedliwia oraz zasiewa niezniszczalne nasienie słowa Bożego². Jest to moment stania się „człowiekiem Chrystusa” (obrzęd „uchrystusowania”). Wyraża to polskie słowo *chrzest*; w przeciwieństwie do języków romańskich nazwa ta nie pochodzi od greckiego *baptisma*, lecz od tytułu *Christos*³.

¹ *Encyklika Deus Caritas est*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2006, nr 1.

² Zob. KKK 1226-1228, 1243, 1265-1266.

³ Zob. Cz. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin: RW KUL 2003, s. 668.

Trzeba też widzieć w chrzcie początek wiary. Sobór Trydencki w nauce o sakramentach zdefiniował to w słowach: „[...] uznaliśmy za wskazane zająć się najświętszymi sakramentami. Przez nie wszelka rzeczywista sprawiedliwość albo się rozpoczyna, albo wzrasta, albo jeśli się ją utraci, zostaje odzyskana”⁴ oraz „Jeśli ktoś twierdzi, że sakramenty Nowego Przymierza nie zawierają łaski, którą oznaczają, albo że nie dają tej łaski tym, którzy jej nie stawiają przeszkody, jak gdyby były tylko znakiem zewnętrznym łaski lub sprawiedliwości otrzymanej przez wiarę czy jakimiś cechami chrześcijańskiego wyznania, które pozwoliłyby ludziom odróżniać wiernych od niewiernych – n.b.w.”⁵. Z kolei Kongregacja Nauki Wiary w instrukcji o chrzcie dzieci orzekła, że „Chrzest nie jest tylko zwykłym znakiem wiary, lecz także jej przyczyną”⁶. Jednocześnie należy widzieć w nim przyczynę narzędziową usprawiedliwienia, co jest fundamentem całości życia duchowego.

W ten sposób chrzest stanowi punkt początkowy dla wiary; nie można więc oczekiwać od katechumenów dojrzałości czy doskonałości. Dar dziecięstwa Bożego zakłada konieczność wzrostu w wierze, co zgodne jest zarówno z logiką (prawo wzrostu człowieka), jak i z przesłaniem św. Pawła: „A ja nie mogłem, bracia, przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jak do niemowląt w Chrystusie” (1 Kor 3, 1).

Inicjacja wiary, a co za tym idzie jej rozwój, nie mogą być więc pojmowane w oderwaniu od wspólnoty wierzących – „Wiara jest darem Boga, albowiem Duch Święty wyprzedza wszystkie nasze poczynania. I tylko w Kościele można przyjąć wiarę i żyć wiarą”⁷. Nowochrzczony zostaje zakorzeniony w społeczności wierzących, ma realny współdział w wielowymiarowym *communio sanctorum*. W sposób szczególny eksponuje to Wielki Post, Triduum Paschalne i okres wielkanocny. Centralne znaczenie w omawianej kwestii ma wyznanie się zła i publiczne wyznanie wiary podczas Wigilii Paschalnej. To domaga się więc dowartościowania i przepracowania pastoralnego w okresie

⁴ Dekret o sakramentach, w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1997, nr 208.

⁵ Tamże, nr 214.

⁶ *Instrukcja Pastoralis actio*, nr 18, AAS 72(1980), s. 1137-1156.

⁷ B. PANAFIEU, *Wyznając jeden chrzest na odpuszczenie grzechów*, w: *Wiara Kościoła. Biskupi francuscy komentują wyznanie wiary*, przeł. U. Sudolska, Warszawa: IW Pax 1985, s. 412. „Wierzę znaczy zatem: włączam się moją wiarą w to, co wierzymy. To włączenie się we wspólną wiarę nazywamy wyznaniem wiary” (*Katolicki katechizm dorosłych: Wyznanie wiary Kościoła*, wydany przez Niemiecką Konferencję Biskupów, przeł. M. Węclawski, Poznań: 1987, s. 44. Zob. M. QUALIZZA, *Inicjacja chrześcijańska*, przeł. M. Stebart, Kraków: WAM 2002, s. 86-87. Ten rozwój zakłada trwanie we wspólnotcie; wyraża to pytanie skierowane do katechumenów czy do rodziców i chrzestnych dzieci: „O co prosicie Kościół Boży?”.

przygotowania paschalnego, który powinien dynamizować wierzących do odkrywania roli chrztu i wiary⁸.

1.2. WIELOWYMIAROWOŚĆ WIARY

Wiara jest rzeczywistością wielowymiarową⁹. Cyryl Jerozolimski rozróżniał wiarę przyjmującą dogmaty i wiarę będącą szczególnym darem Bożym. Trzeba więc widzieć różnicę pomiędzy wiarą jako cnotą teologalną, będącą drogą zbawienia i życia, a wiarą jako charyzmatem (1 Kor 12, 9)¹⁰.

Obie rzeczywistości są darem Boga dla człowieka. Bez pomocy Ducha Świętego człowiek nie mógłby poznać Objawienia. Na gruncie teologii chrześcijańskiej toczyła się jednak dyskusja nad możliwościami poznania Boga bez udziału łaski, a jedynie przez rozumową aktywność człowieka. I choć niewątpliwie, zgodnie ze słowem Bożym¹¹, intelektualnie można poznać istnienie Stwórcy, to jednak niedostępne ludzkim zdolnościom są istotne prawdy dotyczące Boga, zbawienia, życia duchowego (np. Trójca Święta, konieczność Kościoła, sakramenty). Człowiek potrzebuje Objawienia¹², którego przyjęcie stanowi spełnienie intelektualno-poznawczych pragnień człowieka. W ten sposób następuje sprzężenie rozumu i wiary. Podkreślił to mocno Sobór Watykański I, wypowiadając się przeciwko fideizmowi i racjonalizmowi¹³.

To prowadzi do wyodrębnienia w wierze dwóch aspektów: formalnego (treściowego) i osobistego. Oba wymiary są dane człowiekowi w sakramencie chrztu i jednocześnie oba domagają się rozwoju w konkretnej osobie. Pierwszy, *fides quae* (wiara przedmiotowa) to treść Objawienia, w centrum którego znajduje się Chrystus i Jego misterium zbawcze. Ten aspekt obejmuje zbiór prawd koniecznych do wyznawania, a co za tym idzie – do zbawienia. Natura człowieka i dynamika inicjacji chrześcijańskiej zakładają prawo i konieczność

⁸ Służy temu możliwość dopuszczona przez przepisy liturgiczne, by w niedziele okresu przygotowania paschalnego zamiast *Credo* nicejsko-konstantynopolskiego recytować typowo chrześcijański *Skład Apostolski*.

⁹ Warto wiedzieć, że w Nowym Testamencie rzeczownik *pistis* i czasownik *pisteuein* występują ponad 240 razy, z kolei rzeczownik *pistos* (wierzący) aż 67 razy.

¹⁰ Zob. W. CYRAN, *Charyzmat wiary*, Częstochowa: Wyd. WPR Mamre 2012.

¹¹ Zob. Mdr 13, 1-5; Rz 1, 19-20.

¹² „Chociaż bowiem posłuszeństwo wiary w żadnej mierze nie jest ślepym poruszeniem duszy, to jednak nikt nie może przyjąć przepowiadania Ewangelii, tak jak to jest konieczne do zbawienia, «bez oświecenia i natchnienia od Ducha Świętego, który daje wszystkim radość przyjęcia prawdy i uwierzenia jej»” (SOBÓR WATYKAŃSKI I, Konstytucja *Dei Filius*, nr 32, w: *Breviarium fidei...*, nr 50).

¹³ SOBÓR WATYKAŃSKI I, Konstytucja *Dei Filius*, nr 30, tamże, nr 43.

wzrostu, co dokonuje się podczas katechumenatu przed- lub pochrzcielnego oraz katechezy kerygmatyczno-mistagogicznej. Stopniowe poznawanie prawd wiary możliwe jest dzięki łasce Bożej przy jednoczesnym pielęgnowaniu życia duchowego. Nie chodzi bowiem w tym procesie jedynie o wymiar intelektualny, ale o przyłgnięcie całej osoby do wyznawanej wiary.

Dlatego równolegle potrzebna jest troska o drugi wymiar wiary – *fides qua* (wiara podmiotowa), ukierunkowanie serca i całej swojej osobowości na Boga i Jego miłość. Z jednej strony jest to odpowiedź człowieka na słyszana prawdę, a z drugiej zawiera akt powierzenia się Bogu. Wiara stanowi więc oparcie się na tym, co niezawodne, a wyraża w posłuszeństwie obejmującym wszystkie sfery życia. Wtedy Bóg, który staje się bliski przez Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, staje się realnie pierwszym w życiu wierzącego, rozstrzyga o wszystkim i prowadzi do dojrzałości. W ten sposób wiara winna stać się „obejmującym wszystko planem życia i zasadniczą postawą egzystencjalną [...]”¹⁴.

Z tym wiąże się wolitywny wymiar wiary, niezbędny do jej rozwoju poprzez ufność i zawierzenie Bogu, które musi opierać się na stabilnym Słowie Bożym¹⁵. Wiara prowadząca do zaufania musi więc być odpowiedzią na historyczne Objawienie¹⁶.

1.3. TRADYCJE RELIGIJNE

Dogmat chrystologiczny wyraża prawdziwą, głęboką i trwałą komunie „Boskiego” i „ludzkiego”. Tworzy to duchowość inkarnacyjną, czyli ideę uświęcenia świata bez jego negacji czy opozycji wobec niego, a więc uświęcenie „w świecie”, „ze światem” i „dla świata”¹⁷. Z tym wiąże się zdolność do inkulturacji. Zasada się to na Wcieleniu Słowa – jeden Chrystus, chrzest, wiara dla ludzi różnej mentalności, odmiennych doświadczeń czy wrażliwości. Taka była struktura Kościoła apostołskiego.

We współczesnym chrześcijaństwie widać to zróżnicowanie między wspólnotami protestanckimi (w zakresie Kościołów o podobnej doktrynie) czy autokefalicznymi Kościołami prawosławnymi (np. odmienności liturgiczne, obrzędowe). Również w obrębie Kościoła katolickiego różnice w zwyczajach i duchowości są dostrzegalne zarówno w wymiarze obrządków, jak i form prze-

¹⁴ *Katolicki katechizm dorosłych...*, s. 40.

¹⁵ A. RENARD, *Wierzę*, w: *Wiara Kościoła...*, s. 52-58, 61-67.

¹⁶ *Katolicki katechizm dorosłych...*, s. 243.

¹⁷ A. CZAJA, *Wcielenie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski. Kraków–Lublin: Wydawnictwo „M” 2002, s. 912; zob. J. SZYMIK, *Zgorszenie Wcieleniem: rozważania nad drugim rozdziałem Deklaracji „Dominus Iesus”*, „Więź” 44(2001), nr 5, s. 70-80.

żywania relacji z Bogiem, wizji Kościoła, ewangelizacji, priorytetów. Taka wielość jest bogactwem, ale może jednocześnie być zagrożeniem dla jedności, szacunku i wzajemnej otwartości.

Doświadczenie religijne jest więc zakotwiczone w konkretnym środowisku wierzących, na które się składają: historia, sposób życia, myślenia, działania, układy interpersonalne, potrzeby, pragnienia i oczekiwania. To wszystko generuje powstawanie tradycji religijnych, których człowiek potrzebuje. Jednak owe tradycje nie mogą rościć sobie prawa do wyłączności oraz tworzyć postaw inkluzywnych i antagonizujących¹⁸.

1.4. WŁAŚCIWA DYNAMIKA WIARY WYRASTAJĄCEJ Z CHRZTU

Wiara nie jest rzeczywistością statyczną, daną raz na zawsze, i to w niezmienionej formie, lecz zawiera w sobie prawo dojrzewania. Dynamika Objawienia i jego asymilowania przez człowieka są ze sobą sprzężone. Podstawą tego sprzężenia jest inicjacja chrześcijańska, a zwłaszcza chrzest, który jest darmo danym darem miłosierdzia Bożego i wzywa do osobistej relacji człowieka z Bogiem. Chrzest nie jest bowiem jedynie rytmem, ale zawiera w sobie dynamizm wiary. Punktem wyjścia jest ewangelizacja, a więc głoszenie kerigmatu, owocujące rodzeniem się świadomej wiary i początkowym nawróceniem, a następnie wrastanie w podstawy doktryny i życia duchowego¹⁹. Chrzest zakłada więc drogę od szukania wiary do jej zrozumienia, zgodnie z zasadą *fides quaerens intellectum*²⁰.

Wreszcie trzeba zauważyć, że wiara jest rzeczywistością daną, a jednocześnie zadaną. Przez chrzest człowiek wprowadzany jest w dar zbawienia oraz w całe dziedzictwo duchowe Kościoła. Nowochrzczony nie może jednak zatrzymać się na tym punkcie, gdyż wiara domaga się rozwoju. W tym znaczeniu jest ona zadana. Autentyczna wiara, świadomie rozwijana, jest dynamiczna i obejmuje wszystkie wymiary życia. W ten sposób staje się pasją

¹⁸ Jako przykład można wskazać radykalne ruchy tradycjonalistyczne, które wykluczają jakiegokolwiek współistnienie z innymi tradycjami czy formami duchowości, a swoich członków kształtują w duchu antagonizmu i ciągłego sprzeciwu wobec innych ochrzczonych, np. Bractwo św. Piusa X. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w Kościele jest miejsce dla grup wierzących przeżywających swoją wiarę na podstawie przedsoborowej liturgii i praktyk pobożnych jako jednej z propozycji duchowych dróg.

¹⁹ *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, nr 9-40, w: *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1988, s. 21-31.

²⁰ Zob. RENARD, *Wierzę*, s. 76-78.

człowieka, formą istnienia i działania. Wyraził to już św. Paweł, mówiąc o wierze, która działa przez miłość (Ga 5, 6c), o owocach Ducha (Ga 5, 22-23a) czy o konieczności ciągłego odnawiania duchowego i w myśleniu (Ef 4, 23; Rz 12, 2).

2. OGRANICZENIA WIARY W HISTORII KOŚCIOŁA I TEOLOGII

Różnorodność mentalna, historyczna, społeczna, a nawet polityczna odbijała swoje piętno na rozumieniu i sposobie przeżywania relacji z Bogiem, Kościołem czy światem. Konkretnie postawy sprzyjały bądź uniemożliwiały rozwój wiary zapoczątkowanej na chrzcie. Można tu wskazać niektóre tradycje religijne, zwyczaje, twierdzenia teologiczne czy bardziej rozbudowane systemy teologiczne.

2.1. PROBLEMY OKRESU APOSTOLSKIEGO PATRYSTYCZNEGO

Już za życia apostołów pojawiło się ostre zderzenie tradycji judaistycznej w Kościele z wezwaniem Ducha Świętego do otwartości na pogan. Konflikt w Antiochii odsonił siłę przyzwyczajenia i tradycji. Judeochrześcijanie, choć przyjęli prawdę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie, nie mogli oderwać się od swoich dotychczasowych praktyk i priorytetów. Dlatego domagali się od pogan wstępujących do Kościoła przyjęcia najpierw zasad judaizmu. To związanie zamykało na rozwinięcie łaski wiary w moc Jezusa Chrystusa i zbawczego misterium. Tradycja związana z Prawem blokowała działanie łaski w wierzących i autentyczne otwarcie misyjne. Owo napięcie zostało przezwyciężone decyzją Apostołów (Dz 15, 28-29), choć cały czas te tendencje zwracania się w stronę Prawa miały miejsce.

W późniejszym okresie pojawiały się spory na tle struktury, doktryny i duchowości. Już Klemens Rzymski musiał interweniować w Kościele korynckim miotanym kontrowersjami moralnymi i związanymi z wizją Kościoła. Zwrócił uwagę w Pierwszym Liście do Koryntian na to, że doświadczenie duchowe nie może stać w opozycji wobec prawowitych przełożonych we wspólnocie. Na podobną rzeczywistość wskazał Ignacy z Antiochii. Wobec różnych rodzących się herezji chrystologicznych (np. doketyzm) czy strukturalnych (np. prymat charyzmatyków) ukazał główną platformę doświadczenia duchowego – prawdziwe znalezienie Boga może mieć miejsce w zgromadzeniu celebrującym

liturgię, będącym w jedności z biskupem, trwającym w ortodoksyjnej wierze we wcielenie, w której zakorzeniona jest owa więź z Bogiem w Chrystusie²¹. To gwarantuje rozwój wiary.

Ograniczanie żywej wiary, z jej wymiarem eklezjotwórczym i misyjnym, stało się udziałem różnych większych i mniejszych grup skoncentrowanych wokół jakiś idei i własnego rozumienia doktryny. W ten sposób Kościół zaczął zmagać się z kontrowersją montanistów, akcentujących ascezę, oczekiwanie na paruzję, wykluczanie osób, które po chrzcie popełniły poważny grzech, przeakcentowanie prorocत्व i przejawów Ducha²². I choć słusznie montaniści podkreślali działanie Ducha Świętego, to jednak zbyt skoncentrowanie na tym aspekcie zubożyło ich wiarę i prowadziło do doktrynalnych de-wiacji. Podobnie było z nowacjanami, widzącymi siebie jako czystych, bezwzględnie separujących się od grzeszników i odrzucających jakąkolwiek możliwość odpokutowania win przez człowieka. W podobną stronę szli donatyści. Odmawiając ważności sakramentom sprawowanych przez grzesznych szafarzy, spychali wiarę w stronę subiektywizmu i wyłączyli się z Kościoła²³.

Odmienne redukcjonizm krył się w szeroko rozumianej gnozie. Zbyt koncentracja na intelektualnym wymiarze, łączenie spekulacji filozoficznej i mistycyzmu prowadziło do idei religii uniwersalistycznej, pomniejszania znaczenia materialności, a stąd już prosta droga wiodła do koncepcji dualizmu, także w rozumieniu Boga i manicheizmu w pojmowaniu rzeczywistości. Jednocześnie zaznaczały się tendencje ezoteryczne, umiejscawiające prawdziwą wiarę jedynie w gronie nielicznych²⁴. W takim kontekście nie mogła rozwijać się łaska wiary chrzcielnej, bo zaczynało brakować sprzężenia z całym Kościołem. Przykładem zainfekowania wiary przez gnozę był ruch skupiony wokół Marcjona, który nie tylko odrzucił Stary Testament, ale również przeciwstawiał Boga Starego i Nowego Testamentu. To prowadziło go do widze-

²¹ J.A. MCGUCKIN, *Ojcowie Kościoła (od I do VI wieku)*, przeł. J. Pieniek, w: *Duchowość chrześcijańska. Zarys 2000 lat historii od Wschodu do Zachodu*, red. G. Mursell, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2004, s. 34-40.

²² Tamże, s. 48-49; zob. J. SŁOMKA, *Nowe prorocत्व. Historia i doktryna montanizmu*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2007.

²³ Zob. W. WARD GASQUE, *Wyzwania wobec wiary*, przeł. T. Szafrński, w: *Historia chrześcijaństwa*, red. T. Dowley, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2002, s. 96-100.

²⁴ J.A. MCGUCKIN, *Ojcowie Kościoła (od I do VI wieku)*, przeł. J. Pieniek, w: *Duchowość chrześcijańska...*, s. 44-45; zob. E.M. YAMAUCHI, *Gnostycy*, przeł. T. Szafrński, w: *Historia chrześcijaństwa*, s. 96, 104-108.

nia w Jezusie Chrystusie niematerialnego bytu na ziemi. Taka koncepcja generowała natomiast odrzucenie materii, a przesadnie afirmowała ducha i duszę²⁵.

Przykład teologii gnostycznej pokazuje, że zaburzenie w zakresie doktryny prowadzi do zniszczenia wiary, równowagi koniecznej w życiu duchowym i jedności Kościoła. Analizując historię Kościoła pierwszego tysiąclecia, widać to bardzo dobitnie. Kolejne herezje, jak np. doketyzm, arianizm, modalizm, apolinaryzm, monofizytyzm, nestorianizm, monoenergetyzm czy monoteletyzm wpływały na praktyki religijne i kształtowały błędną wizję rzeczywistości. Szczególnie dało się to zauważyć w kryzysie ikonoklastycznym. Odrzucenie ikon szybko prowadziło do negacji obecności Chrystusa w Eucharystii, podważało strukturę Kościoła oraz w jakimś sensie w niektórych kręgach odczłowieczało Jezusa. Rozwój takiej postawy i ich utrwalenie w sposobie modlitwy, liturgii i wizji Kościoła był poważnym zagrożeniem dla zdrowej wiary i pobożności.

Kościół starożytny doświadczył jeszcze jednego załamania duchowości chrzcielnej, a mianowicie stopniowej utraty znaczenia katechumenatu przez coraz powszechniej udzielany chrzest dzieci. Edykt mediolański oraz późniejsze uczynienie z chrześcijaństwa religii państwowej sprawiły, że wiara była coraz mniej wybierana świadomie i dobrowolnie, a przekazywana przez tradycję. Połączenie tego z niedostatecznym poziomem zewangelizowania skutkowało brakiem dynamizmu wiary oraz pomieszaniem elementów chrześcijańskich i pogańskich, ludowych i magicznych.

2.2. ŚREDNIOWIECZNE I NOWOŻYTNE RUCHY REFORMATORSKIE

Wiek średni to ważny okres w życiu Kościoła i Europy. Utrwalanie chrześcijańskiego charakteru społeczeństw, wykształcenie się poszczególnych monarchii, rozwój budownictwa sakralnego i świeckiego, rozwój nauki (powstawanie uniwersytetów) to tylko niektóre wyznaczniki bogactwa kilkusetwiekowej historii.

W kontekście związku wiary i tradycji religijnych średniowiecze przyniosło wiele światła i cienia. Wśród dobra można wskazać rozwój struktury Kościoła, scholastyki i intelektualnego pogłębiania wiary, powstawanie wydziałów teologicznych na uniwersytetach, przeniknięcie społeczeństwa ideami chrześcijańskimi i naturalne przyjmowanie akcentów religijnych w każdej sfe-

²⁵ Zob. D.F. WRIGHT, *W co wierzyli pierwsi chrześcijanie?*, przeł. T. Szafranski, *Historia chrześcijaństwa*, s. 111-114.

rze życia osobistego i społecznego. Ludzie traktowali religię i Kościół jako coś niezbędnego w strukturze społeczności i konstrukcji państwa.

Można też wskazać wciąż inspirującą działalność Grzegorza Wielkiego, Anzelma z Canterbury, rozwój życia monastycznego (benedyktyni, cystersi, kameduli, kartuzi) oraz zakonnego (kanonicy, karmelici, franciszkanie, dominikanie), pielgrzymowanie do Ziemi Świętej czy miejsc śmierci męczenników, czego powodem była chęć jakiejś zmiany, doświadczenie religijne czy odbycie pokuty (w Irlandii pielgrzymowanie w ramach pokuty nazywano *zielonym męczeństwem*). Jednocześnie duchowość mnichów i zakonników wpływała na pobożność świeckich, np. przez używanie specjalnych ksiąg *Liturgii Godzin*²⁶.

Rodzają się jednak pytania: Czy wiara nie była pojmowana zbyt płytko i traktowana instrumentalnie? Czy religii nie traktowano jedynie pragmatycznie? By odpowiedzieć na te pytania, warto wskazać na niektóre przejawy redukcji wiary i zatrzymania się na powierzchowności zachowań religijnych. Niewątpliwie trzeba zauważyć pomieszanie różnych porządków, przede wszystkim polityki i wiary. Przejawem tego były krucjaty. Z jednej strony pragnienie obrony Ziemi Świętej i żyjących tam chrześcijan, a z drugiej chęć samodoskonalenia się w ideale rycerskim czy wzbogacenia się. Oprócz deklarowanej duchowej motywacji była niewątpliwie również ta polityczna i ekonomiczna. Nietrudno było więc o antyświadectwo życia czy materialne oczekiwania. Doprowadziło to do wielu tragedii, przede wszystkim złupienia Konstantynopola.

Poważnym błędem doktrynalno-pastoralnym było traktowanie społeczeństwa europejskiego jako w pełni chrześcijańskiego. Dlatego w miejsce głoszenia kerygmatycznego weszło nauczanie katechizmowe. Doprowadziło to do sytuacji, w której nauczano wiary w wydaniu katechizmem ludzi pozbawionych osobistego doświadczenia wiary. Owocem tego była religijność umacniana społecznie, ale powierzchowna.

Oczywiście, nie brakowało świętych i ludzi autentycznie wierzących. Jednak w kontekście Europy trzeba widzieć te wyżej wskazane uchybienia. Prowadziły one do nadużyć w pobożności, jak np. zbyt ni rytualizm, magiczne traktowanie sakramentaliów i różnych praktyk modlitewnych, skoncentrowanie na moralności i rozumienie życia chrześcijańskiego jako zdobywania zasług, podejmowania ciągłych wysiłków w celu osiągnięcia zbawienia, praktyka spowiedzi taryfowej. Również źle rozłożone akcenty dogmatyczne prowadziły do wykrzywień różnych wymiarów wiary, np. zbyt ni podkreślanie roli sądu po

²⁶ D. FARMER, *Święci i mistycy średniowiecznej Europy Zachodniej*, przeł. A. Rudnik, w: *Duchowość chrześcijańska...*, s. 118-120.

śmierci i sądu ostatecznego, podkreślanie Bożej sprawiedliwości i kary. Warto zauważyć, że mocno podkreślano człowieczeństwo Jezusa i akcentowano ubóstwo i prostotę życia Maryi (wyrazem tego były franciszkańskie stajenki czy Boże groby), przy jednoczesnym niedowartościowaniu zmartwychwstania. Konsekwencją bywała bardzo emocjonalna pobożność, zwłaszcza pasyjna, oraz częstsze i mocniejsze praktyki pokutne; w niektórych przypadkach było to wykrzywienie nauki biblijnej i nie prowadziło do głębokiej wiary. Oczywiście, sama pobożność pasyjna ma znaczenie, ale winna być realizowana w perspektywie paschalnej²⁷. Ogromne znaczenie w wierze ma również emocjonalność, ale pojmowana tylko jako środek, a nie cel sam w sobie.

Dlatego Kościół średniowieczny nie był wolny od herezji, które zubażały wiarę i prowadziły nieraz do schizm. Co ciekawe, od czasów Pelagiusza do XIV wieku Anglia była zasadniczo wolna od herezji, za to w Europie kontynentalnej pojawiały się one raz po raz. Ale to właśnie na Wyspach z krytyką dotychczasowego porządku kościelnego wystąpił Wiklif, powołując się na autorytet Pisma Świętego. Odrzucił tradycyjną naukę o Eucharystii, przez co nie zyskał dużego poparcia i został ostatecznie potępiony przez synody angielskie i Sobór w Konstancji. Poważnym nadużyciem teologicznym było twierdzenie, że dostojnicy kościelni tracą prawo wykonywania urzędu, jeśli trwają w grzechu ciężkim.

Ograniczenia kultu religijnego do liturgii i pobożności ludowej oraz klerykalizacja prowadziły do postulatów odnowy Kościoła. Dlatego Jan Hus dopominał się dostępu do Biblii, większego udziału świeckich w odpowiedzialności za Kościół, zastosowania języków narodowych w liturgii oraz Komunii pod dwiema postaciami. Podjął również pogląd o utracie jurysdykcji przez duchownego, który popełnił grzech.

Braki w pogłębionym życiu duchowym oraz nadużycia władzy, a przede wszystkim wielowymiarowe potrzeby duchowe prowadziły do powstawania różnych stowarzyszeń i bractw, np. beginek i begardów; niektóre z nich weszły na drogę schizmy czy herezji, redukując tym samym doświadczenie wiary. I tak waldensi, nawołując do ewangelicznego ubóstwa, zaczęli sprzeciwiać się porządkowi Kościoła, negując autorytet papieski czy odrzucając sakramenty poza chrztem i Eucharystią; w ten sposób stali się prekursorami reformacji szwajcarskiej (później zresztą przystąpili do jedności z Kościołami ewangelicko-reformowanymi)²⁸. Z kolei bogomili, a potem katarzy i albigeni przed-

²⁷ Przykładem może być głęboka pobożność św. Pawła od Krzyża w XVIII wieku.

²⁸ Zob. P. PIERRARD, *Historia Kościoła katolickiego*, przeł. T. Szafranski, Warszawa: IW Pax 1984, s. 111.

kładali czystość rytualną nad biblijną zdrową wiarą i naciskali na osobisty kontakt z Bogiem, ograniczając rolę duchownych i nauczycieli²⁹. Szczególne wykrzywienia wiary pojawiły się we wspólnocie Braci i Sióstr Wolnego Ducha. Wyznając w gruncie rzeczy panteistyczną wizję świata (nawiązanie do nauczania Proklosa i Eriugeny), głosili oni ideę „wolnego ducha”, czyli intelektu nie skrępowanego nakazami czy zakazami, kryjącego w sobie cząstkę bóstwa. Dlatego intelekt nie mógł popełnić zła. Twierdzili, że w drodze do jedności z Bogiem doskonali nie potrzebują organizacji kościelnej, hierarchii, sakramentów czy prawa moralnego. To było poważnym nadużyciem wobec nauki Ewangelii – prymat duchowych ludzi w oderwaniu od całości życia Kościoła³⁰. W jakiejś analogii trzeba w tym nurcie widzieć również błąd Joachima z Fiore, który twierdził, że nastąpiła epoka Ducha, w której dokonuje się czysty szabat, siłą jest kontemplacja; w gruncie rzeczy realizuje się to, co wiązano dotychczas z eschatologią³¹.

Trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, która pojawiła się w średniowieczu – nieprawidłowości przy odpustach. Źródłem tego było przesadne ukazywanie Bożej sprawiedliwości i sądu oraz podkreślanie roli zasług. Takie nadużycia w nauce o odpustach z powiązaniem z pieniędzmi prowadziły do różnych nadużyć i wypaczeń obrazu Boga jako groźnego Sędziego, którego należy przebłagać. Im bowiem większa koncentracja na lęku, tym większe oddalenie od Boga, który jest Miłością.

2.3. REFORMACJA W RÓŻNYCH JEJ KOLORACH

Reformatorskie ruchy średniowiecza były podwalinami pod XVI-wieczną reformację niemiecką i szwajcarską zarówno w wymiarze teologicznym, jak

²⁹ Zob. F. NIEL, *Albigensi i katarzy*, przeł. M. Żerańska, Warszawa: Wydawnictwo Volumen 2002; S. RUNCIMAN, *Manicheizm średniowieczny*, przeł. J. Prokopiuk, B. Zborski, Katowice: Książnica 2007.

³⁰ Uogólniając, można główne punkty doktryny wspólnot wolnego ducha przedstawić następująco: Niektórzy w tym życiu mogą osiągnąć stan doskonałości i być poza grzechem; osoba ta ma taką władzę nad swymi zmysłami, że nie musi już dłużej pościć, modlić się oraz okazywać posłuszeństwo Kościołowi; wolny w duchu może osiągnąć pełnię błogosławieństwa w tym życiu i nie potrzebuje pomocy Boga, by Go kochać; tylko niedoskonali zobowiązani są do czynienia dobrych uczynków; nie trzeba czcić Hostii; stosunek seksualny ma charakter sakralny.

³¹ Zob. Y. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. I, przeł. A. Paygert, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1995, s. 181-193.

i pastoralnym. Niewątpliwie reformacja luterńska i kalwińska była odpowiedzią na kryzys duchowy Europy³².

Luter i Kalwin zwrócili uwagę na znaczenie osobistego doświadczenia religijnego oraz indywidualny wymiar wiary. Postawili mocno na inicjatywę Boga i bezwarunkowość łaski wobec rozpowszechnionej przeakcentowanej teologii zasługi. Próbując przeciwstawić się sklerykalizowaniu i uprzedmiotowieniu wiernych, zaczęli, zwłaszcza Kalwin, podważać dotychczasową strukturę Kościoła. Radykalny zwrot w kierunku Biblii doprowadził do zanegowania Tradycji, a uznanie zasady *Sola Scriptura* znacznie zubożyło doświadczenie religijne. Poza tym klimat kontrreformacji doprowadził do radykalizacji poglądów, zwłaszcza w kwestii sakramentów, wizji Kościoła oraz wstroju świątyń. Dotyczyło to w równej mierze strony katolickiej i protestanckiej. Skrycie się za parawanem wyznawanych idei w klimacie wzajemnej nieufności i braku chęci pojednania zamykało drogę do dialogu czy wymiany darów duchowych. Doprowadziło to z czasem do niesprawiedliwych i niszczących skrótów myślowych, jak np. utożsamienie katolicyzmu z Najświętszym Sakramentem, a protestantyzmu z Biblią, twierdzenie, że katolicy muszą zasługiwać na zbawienie, a protestanci tylko wierzyć, pomijając dobre czyny.

Warto też zauważyć, że radykalne skoncentrowanie się na Biblii prowadziło do purytańskiego odrzucania wszystkiego, co nie sprzeciwiało się Pismu Świętemu, ale było obecne w życiu Kościoła. Dotyczyło to zwłaszcza liturgii. Szczególnie w Szkocji zdecydowanie upraszczano obrzędy. Taka postawa stała się swoistą tradycją religijną. W jakimś sensie odbierała człowiekowi możliwość doświadczenia Boga i rozwijania swojej wiary na podstawie zmysłów. Pierwotnie słuszny postulat zwrócenia się w kierunku osobistej relacji z Bogiem doprowadził do coraz większego przeintelektualizowania wiary i subiektywizmu w chrześcijaństwie oraz podziału wśród wierzących.

Idąc dalej, trzeba wskazać, że XVII wiek przyniósł zbytne skoncentrowanie się na intelektualnym wymiarze wiary, co doprowadziło do swoistego zastąpienia przepowiadania Słowa Bożego debatami teologicznymi. Z drugiej strony rodzące się idee oświeceniowe coraz bardziej przeciwstawiły rozum wierze. Próbą pozytywnej odpowiedzi na te niebezpieczeństwa był ruch pietystyczny, zapoczątkowany przez Filipa Jakuba Spencera, który postulował konieczność nawrócenia i odnowy, co miało się dokonywać przez czytanie i medytowanie Biblii oraz rozmawianie o Słowie Bożym w małych grupach³³.

³² Zob. J. ATKINSON, *Reformacja* przeł. T. Szafranski, w: *Historia chrześcijaństwa*, s. 383-412.

³³ W ten sposób pietyzm uutorował drogę dla metodyzmu, a potem rozwoju wspólnot ewangelikalnych.

August Hermann Francke uzupełnił to o niezbędność pokuty. Tak sformułowane postulaty były dobre, choć mogło kryć się niebezpieczeństwo perfekcjonizmu. Stało się to w nauczaniu Jeana de Labadie, który ustanowił tak wysokie wymagania moralne dla chrześcijan, że praktycznie rozpadła się jego wspólnota. Poza tym podkreślanie osobistego doświadczenia pomniejszało znaczenie eklezjalnego wymiaru wiary. Przybrało to niezdrowe oblicze w przypadku nauczania George'a Foxa i kwaków, którzy całkowicie odrzucili sakramenty, a skoncentrowali się na pobożności osobistej bez żadnych obiektywnych kryteriów weryfikacji.

Zwalczanie tradycji religijnych miało miejsce również w Kościele Anglii, w którym narodził się ruch purytański z końca XVI i XVII w. Purytanie chcieli oczyścić Kościół ze wszystkich zwyczajów rzymskich (papistycznych) w wymiarze liturgicznym i teologicznym. Postawili punkt ciężkości na zwalczaniu grzechów oraz poprawności moralnej, kładli duży nacisk na sumienie, co równało się żywej wierze. Wśród najważniejszych postulatów można wskazać: nabożeństwo winno być ściśle regulowane przez nakazy Biblii; odrzucenie jako bałwochwalstwa wielu aspektów nabożeństw; minimum rytuałów i dekoracji w kościele; rezygnacja z instrumentów muzycznych w liturgii; centralna rola kazania; sprzeciw wobec ludzkiej zwierzchności nad Kościołem (papieża czy króla); kapłaństwo wiernych; indywidualne czytanie Biblii; odrzucenie hierarchii, przejście w presbiterianizm lub kongregacjonalizm; odrzucenie spożywania alkoholu czy podejmowania rozrywki (uważano to za niemoralne). Tak ostro stawiane sprawy doprowadziło niektórych purytan do stworzenia własnych tradycji i wypychało ich z Kościoła w kierunku tworzenia odrębnej struktury.

Ostatecznie trzeba zauważyć, że stopniowe odchodzenie od katolickich czy luterzańskich tradycji doprowadziło do przeintelektualizowania wiary, co znalazło swój wyraz w duszpasterstwie i teologii XIX-wiecznego protestantyzmu. Z drugiej strony zamknięcie w utartych tradycjach religijnych doprowadziło do wyodrębnienia zborów zielonoświątkowych na początku XX w. z powodu zamknięcia tradycyjnych Kościołów reformacyjnych na doświadczenia charyzmatyczne i nowy bardziej spontaniczny sposób modlitwy³⁴.

³⁴ Zob. V. SYNAN, *Historia ruchu zielonoświątkowego i odnowy charyzmatycznej. Stulecie Ducha Świętego 1901-2001*, przeł. M. Wilkosz, Kraków–Szczecin: IW Compassion 2001.

2.4. KRYZYSY W KOŚCIELE KATOLICKIM EPOKI NOWOŻYTNEJ

Walka z nadużyciami trwała również na łonie Kościoła katolickiego XVII i XVIII w. Dotyczyło to m.in. powstania jansenizmu i kwietyzmu. Pierwszy ruch, zapoczątkowany przez Kornela Ottona Jansena, profesora i biskupa Ypres, który opublikował dzieło pt. *Augustinus*, poświęcone teologii św. Augustyna, podkreślał zepsucie natury ludzkiej, niezbędność i wystarczający charakter Bożej łaski w przestrzeganiu przykazań, akcentował rzadkie i starannie przygotowane przystępowanie do Komunii Świętej, gdyż twierdził, że grzesznicy nie są jej godni. Sakramenty uważał za cel i nagrodę dla doskonałych. To było odwróceniem ortodoksyjnego rozumienia sakramentów jako środków łaski dla grzeszników. Ten błąd generował antyhumanistyczną postawę życia oraz pozbawiał wiarę jej radości, ograniczając wszystko do surowości i troski o doskonałość³⁵.

Z kolei kwietyzm to nurt teologiczno-pobożnościowy, związany w czasach nowożytnych przede wszystkim z księdzem Miguelem de Molino i biskupem Francis Fénelon. Kwietyści twierdzili, że chrześcijanin musi liczyć tylko na Bożą łaskę i nie pokładać nadziei na zbawienie we własnych staraniach. Prowadziło to do następujących postulatów: negacja ludzkiej aktywności w modlitwie, otwartość na wiedzę w przekonaniu, że może być tajemniczo przekazywana przez Boga, odrzucenie modlitw ustnych i troski o cnotę, brak zaangażowania, aby przeciwstawiać się pokusom³⁶.

3. BLOKADY WIARY DZIŚ

W WYMIARZE TEOLOGICZNYM, DUSZPASTERSKIM I DUCHOWYM

Wspomniane wyżej ograniczenia są obecne również współcześnie. Jednak odmienny jest kontekst społeczny, zwłaszcza w kręgu euroatlantyckim – dechrystianizacja, zeświecczenie, coraz większa obojętność na jakąkolwiek aktywność religijną, wybiórcze zainteresowanie (wprost lub pośrednio, nawet nieświadomie) duchowościami niechrześcijańskimi, praktykami magicznymi

³⁵ Zob. J. AUMANN, *Zarys historii duchowości*, przeł. J. Machniak, Kielce: Jedność 2007, s. 267-272.

³⁶ L. CARMICHAEL, *Katolicycy święci i reformatorzy (od XVI do XIX wieku)*, przeł. B. Śliwińska, w: *Duchowość chrześcijańska...*, s. 202-244; zob. AUMANN, *Zarys historii duchowości*, s. 273-282.

czy zabobonami. Wszystko to ma swój wpływ na poziom wiary, osobistej relacji z Jezusem oraz rozwój daru chrztu.

3.1. NIEZROZUMIENIE ISTOTY CHRZTU I WIARY

Brak autentycznego wejścia w świat wiary i doświadczenia duchowego skutkuje tym, że chrzest traktuje się jako rzeczywistość kulturową, tradycyjną, a więc jako epizod, bez wchodzenia w kwestie skuteczności i jego prawdziwej wartości. Ma to związek z indywidualistycznym rozumieniem wiary i zbawienia, z pominięciem elementu eklezjalnego.

Ograniczenie chrztu do jego wymiaru społeczno-kulturowego prowadzi do podejścia rytualistycznego i „odduchowienia” tego sakramentu i wiary; w takim ustawieniu sprawy niemożliwe jest odkrycie głębi inicjacji chrześcijańskiej. Zamknięcie w granicach zewnętrznego obrzędu generuje z kolei niedostrzeżenie Bożego planu dla życia człowieka, egzystencjalnego znaczenia chrztu poprzez odnoszenie całości życia do Boga i Jego miłości³⁷. Ostatecznie wiedzie do zaniku praktyk religijnych i porzucenia wiary. Kościół bowiem nie jawi się wtedy atrakcyjnie i niejako przegrywa w konfrontacji ze świeckimi propozycjami dróg na życie i rozwiązanie problemów świata.

3.2. REDUKCJE PRAWD OBJAWIONYCH

Niebezpieczne dla rozwoju zdrowej wiary staje się wykrzywianie rozumienia prawd objawionych. Dla przykładu można wskazać dwa obszary: trynitaro-chrystologiczny i eklezjologiczny. Pierwszy dotyczy złego pojmowania nauki o Bogu. Ckliwa pobożność, związana zwłaszcza ze świętymi, nie zawsze prowadzi do budowania osobistej relacji z Bogiem Ojcem, Jezusem czy Duchem Świętym. Podtrzymywanie w modlitwach i pieśniach niewłaściwych sformułowań prowadzi właśnie do takiej deformacji. Przykładem może być trzecia zwrotka pieśni *Serdeczna Matko*, której fragment brzmi: „lecz kiedy Ojciec zagniewany siecze, szczęśliwy, kto się do Matki uciecze”. Także zbytne podkreślanie człowieczeństwa Jezusa prowadzi do nieproporcjonalnego rozwoju duchowości pasyjnej wobec paschalnej³⁸. Jednocześnie można zauważyć wciąż obecny opór przed biblijną Ewangelią łaski – ciągle podkreślanie roli

³⁷ Zob. QUALIZZA, *Inicjacja chrześcijańska*, s. 17-18, 65-67.

³⁸ Widać to szczególnie w Polsce: rozwinięte nabożeństwa Drogi Krzyżowej czy Gorzkich Żali i swoista pustka po Wielkanocy (brak nabożeństw paschalnych). Niedawno pojawiły się nabożeństwa zwane Drogi Światła, a w wielu parafiach podejmowane są czuwania przed Zesłaniem Ducha Świętego. Świadczą one o tym, że trwają poszukiwania, aby tej pustce zaradzić.

zasługiwanie, nagrody i kary nie wzbudza wiary przeżywanej jako relacji z kochającym Bogiem. Niebezpieczne są też przejaskrawienia w kulcie maryjnym i bezkrytyczne przenoszenie działań czy przymiotów Jezusa i Ducha Świętego na Maryję. Prowadzić to może do mariocentryzmu³⁹.

Również zła eklezjologia wpływa na zubożenie wiary. Z jednej strony podkreślanie instytucjonalnego charakteru Kościoła przy jednoczesnym odrzucaniu jego charyzmatycznego wymiaru prowadzi do skostnienia pobożności i trzymania na uwięzi wiary domagającej się, zgodnie ze swą wewnętrzną dynamiką, żywej wspólnoty i realnego doświadczania mocy Chrystusa zmartwychwstałego. Z drugiej strony charyzmatomania i opozycja wobec hierarchii prowadzi do budowania wspólnoty pozbawionej solidnych fundamentów. Obie postawy generują własne tradycje i sytuują zwolenników w stanie przeciwstawiania się. Tymczasem Kościół wyposażony jest w dary hierarchiczne i charyzmatyczne⁴⁰.

3.3. DUSZPASTERSTWO ZACHOWAWCZE, A NIE MISYJNE

Złe rozumienie Kościoła generuje niepoprawny kształt pobożności. Przykładem może być rytualizm, konserwowanie tradycji z jednoczesnym zamknięciem na nowe tchnienie Ducha, zbytnie skoncentrowanie się na przepisach i zasadach. Dlatego w kontekście liturgii papież Franciszek przestrzega: „U niektórych zauważa się ostentacyjną troskę o liturgię, o doktrynę i prestiż Kościoła, ale nie przejmują się oni rzeczywistym wprowadzeniem Ewangelii w życie Ludu Bożego i w konkretne potrzeby dziejowe. W ten sposób życie Kościoła zamienia się w obiekt muzealny albo własność niewielu”⁴¹.

Rozwój wiary chrzcielnej blokowany może być również przez brak doświadczenia obecności Boga bądź przez niepodtrzymywanie osobistej więzi z Bogiem, obejmującej wszystkie sfery życia. Może to mieć miejsce w przypadku duchowych zaniedbań lub przeintelektualizowania wiary. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że od IV w. coraz większe znaczenie nabierało nauczanie

³⁹ Warto przeanalizować wiele tytułów dawanych Maryi, które biblijnie przynależą do Ducha Świętego. Oczywiście, Bogurodzica jako całkowicie posłuszna woli Bożej jest szczególną osobą, przez którą działał i działa Duch Święty. W zdrowej działalności pastoralnej należy ten aspekt wyjaśniać.

⁴⁰ „[Duch Święty] prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy (por. J 16, 13) i jednocześnie we wspólnocie i w posłudze, uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne i charyzmatyczne, i przy ich pomocy nim kieruje oraz owocami swoimi go przyozdabia” (KK 4).

⁴¹ Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium. O głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie*, Kraków: Wydawnictwo „M” 2013², nr 95.

dogmatyczne, a więc odmiennie do wcześniejszych wieków, kiedy fundamentalnym było pytanie o wiarę. Tak więc w IV i V w. rozumiano wiarę chrzcielną jako zawierającą główne prawdy, które należało zgłębiać w świetle Biblii⁴².

Tymczasem istnieją także tylko nominalni chrześcijanie, którzy nie mają realnego związku z Kościołem, nie korzystają z życia wspólnoty, nie rozwijają daru chrztu. Trzeba więc pamiętać, że choć sakrament daje człowiekowi łaskę wiary, to jednak sam ryt nie wystarczy. Potrzebny jest proces formacji oraz podanie życia wyznawanej prawdzie⁴³.

W tym kontekście rozwijanie duszpasterstwa zachowawczego, ograniczonego do podtrzymywania dotychczasowych praktyk i form pastoralnych, osłabia Kościół w świecie, który domaga się prawdziwych świadków wiary. Wobec tego Franciszek w *Evangelii gaudium* domaga się nawrócenia pastoralnego⁴⁴ i misyjnego duszpasterstwa: „Duszpasterstwo w kluczu misyjnym wymaga rezygnacji z wygodnego kryterium duszpasterskiego, że «zawsze się tak robiło». Zachęcam wszystkich do śmiałości i kreatywności w tym zadaniu przemyślenia na nowo celów, stylu i metod ewangelizacyjnych swojej wspólnoty. Określenie celów bez stosownych wspólnotowych poszukiwań środków, aby je osiągnąć, skazane jest na przekształcenie się w czystą fantazję”⁴⁵.

3.4. NADUŻYCIA W POBOŻNOŚCI I ICH SKUTKI

Problemem w rozwoju autentycznej wiary jest niekonsekwencja w jej wyznawaniu, jak również eliminowanie z niej racjonalności. W ten sposób tworzą się swoiste hybrydy. Można tu wskazać, że na gruncie polskim 17% Polaków wierzy w reinkarnację, a 26% uważa, że śmierć jest końcem istnienia; wśród osób deklarujących się jako wierzące 19% uznaje reinkarnację, a 35% ma wątpliwości co życia pośmiertnego. Jednocześnie zauważyć można

⁴² B. STUDER, *Biblia odczytywana w Kościele*, w: *Historia teologii. I. Epoka patrystyczna*. red. A. di Bernardino, B. Studer, przeł. M. Gołębiowski i in., Kraków: Wydawnictwo „M” 2002 s. 477.

⁴³ Z. KIERNIKOWSKI, *Wiara warunkiem udzielania chrztu (Słowo – Wiara – Wspólnota)*, w: KOMISJA DUSZPASTERSTWA KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI, *Wierzę w Syna Bożego. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie przez wiarę i chrzest do świadectwa. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017*, red. Sz. Stułkowski, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 2013, s. 254-256.

⁴⁴ „Nawrócenie pastoralne naszych wspólnot wymaga przejścia z duszpasterstwa jedynie zachowawczego do duszpasterstwa zdecydowanie misyjnego” (*Aparecida. V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Dokument końcowy*, Przeł. K. Zabawa, K. Łukoszcyk, Gubin: Wydawnictwo Przystanek Jezus nr 370.

⁴⁵ *Evangelii gaudium...*, nr 33.

nieznajomość prawd wiary bądź mylenie dogmatów, np. o Niepokalanym Poczęciu Maryi z Dziewiczym Poczęciem. Związane to jest z zaniedbaniem formacji wiary⁴⁶. W związku z tym nie można utożsamiać faktu przyjęcia chrztu z byciem katolikiem⁴⁷.

Niebezpieczny jest też indywidualizm w podejściu do wiary i chrztu. Przekładanie wymiaru osobistego z pominięciem eklezjalnego redukuje sakramenty i praktykowanie wiary do folkloru, sentymentalizmu czy przelotnej uczuciowości. Zatrzymanie się na tym poziomie nie buduje dojrzałej wiary i autentycznej relacji z Chrystusem, a zatrzymuje człowieka na poziomie zewnętrznej powierzchowności, i to jeszcze odartej z duchowej, teologicznej, a więc realnej podstawy. Stąd nietrudno już do mentalności ocierającej się o magię.

Także pobożność pozbawiona racjonalnych argumentów wiary prowadzi do nadużyć. We współczesnym polskim Kościele dotyczy to szczególnie przeszczeni związanej ze służbą uwolnienia. Nie negując tego posługiwania, trzeba widzieć tworzenie się współczesnych tradycji religijnych. Przykładem może być: zbytnie przywiązanie do tzw. egzorcyzmowanej wody, soli czy oleju, przesadne zainteresowanie demonami i całą sferą egzorcyzmów, nadużycia w tzw. spowiedzi furtkowej (choć jednocześnie nie można negować oddziaływania złych duchów), nadinterpretacje w idei uzdrowienia międzypokoleniowego⁴⁸ itd.

Niejednokrotnie patrzenie na całą rzeczywistość przez pryzmat tych praktyk prowadzi do wykrzywionej wizji świata czy nieświadomego pomniejszenia roli misterium Chrystusa przez przesadne akcentowanie ludzkich działań. Jednocześnie może pojawić się niedocenianie roli sakramentów, formacji wiary we wspólnocie oraz całego dziedzictwa wiary Kościoła.

⁴⁶ W. SADŁOŃ, *Jak wierzą Polacy?*, w: *Wierzę w Syna Bożego...*, s. 269-275; zob. M. POHL, *Od chrztu przez kerygmat do decyzji wiary*, w: *Wierzę w Syna Bożego...*, s. 294-296.

⁴⁷ M. BLAZA, D. KOWALCZYK, *Traktat o sakramentach*, w: *Dogmatyka*, t. V, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa: Towarzystwo „Więź” 2007, s. 290.

⁴⁸ Wobec tego warto brać przykład ze świętych, którzy używali wody święconej i czynili to w głęboką wiarą oraz wyjaśniać wiernym, czym różni się działanie łaski Bożej w sakramentach od jej działania w sakramentach. Warto także, mówiąc o uzdrowieniu międzypokoleniowym, wskazać na grzech pierworodny jako ten, który jest dziedziczony z pokolenia na pokolenie. Chrztost gładzi ten grzech, ale pozostają w każdym człowieku skłonności do grzechu i każdy jest wezwany do osobistego wysiłku duchowej walki. Podobnie modlitwy o uzdrowienie od skłonności do grzechu w rodzinie (np. zdrady małżeńskie) wypraszają pomoc w uporządkowaniu życia, ale nie zwalniają nikogo z obowiązku współpracy z łaską.

4. WYJŚĆ ZE SKRĘPOWANIA WIARY

Wobec tego należy w praktyce uporządkować praktyki pobożności ludowej. Kościół przypomina, że należy się troszczyć, by nabożeństwa zawarte były „w nurcie jedyne go kultu, który słuszenie nazywa się chrześcijańskim, ponieważ od Chrystusa bierze początek i skuteczność, w Chrystusie znajduje pełny i doskonały wyraz oraz przez Chrystusa w Duchu Świętym prowadzi do Ojca”⁴⁹. Dlatego normą musi być zawsze Ewangelia. Zarówno w liturgii, jak i pobożności ludowej, w procesie adaptacji trzeba wystrzegać się „obrzędów związanych z magią, zabobonem, spirytyzmem, dążeniem do zemsty czy mających konotację seksualną”⁵⁰. Dotyczy to również wspomniania zmarłych, aby nie było przenoszenia na grunt chrześcijański elementów pogańskiego kultu przodków, spirytystycznego przyzywania zmarłych czy reinkarnacji, jak również negowania istotnych prawd wiary (np. nieśmiertelność duszy, rozdzielenie duszy i ciała, perspektywa zmartwychwstania)⁵¹. Wobec tego, by dane praktyki i tradycje religijne rozwijały zdrową wiarę i były wyrazem duchowości chrzcielnej, muszą cechować się duchem biblijnym, ekumenicznym i antropologicznym⁵².

Zdrowa wiara buduje się również za pomocą obrazów i ikon. Kościół troszczy się o zdrową naukę w tym zakresie. Dlatego należy dbać o piękno i jakość obrazów czy figur oraz o ich poprawność doktrynalną. Nie wolno więc dopuszczać w publicznych miejscach kultu tych wizerunków, które są inspirowane pobożnością prywatną⁵³. Warto też przytoczyć wskazówkę, by na ołtarzu nie umieszczać figur, wizerunków świętych czy relikwiarzy⁵⁴.

Konieczne jest wzrastanie w autentycznej wierze. Dokonuje się to w jakiejś formie katechumenatu pochrzcielne go⁵⁵, a każda katecheza powinna wzorować

⁴⁹ PAWEŁ VI, *Adhortacja apostolska Marialis cultus. Wprowadzenie*, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 2004; *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii...*, nr 186.

⁵⁰ KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW, *IV Instrukcja dla poprawnego wprowadzenia soborowej Konstytucji o liturgii (art. 37-40). Liturgia rzymska i inkulturacja* nr 48, www.kuria.gliwice.pl/index.php?option=com_content&view=category&id=127&Itemid=730 [dostęp: 15.10.2014].

⁵¹ *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii...*, nr 258.

⁵² Tamże, nr 12.

⁵³ Tamże, nr 18, 238-244.

⁵⁴ Tamże, nr 237.

⁵⁵ Paweł VI (*Droga neokatechumenalna w wypowiedziach Pawła VI i Jana Pawła II*, Lublin: Wydawnictwo „Kerygma” 1993 s. 30-31), zwracając się do wspólnot neokatechumenalnych, zaznaczył: „Wiemy, że w waszych wspólnotach usiłujecie wspólnie zrozumieć

się na katechumenacie chrzcielnym. Owocem tego jest życie darem chrztu, co wyraża się w postawie uwielbienia, w obecności w świecie oraz w świadectwie wiary⁵⁶. Nie można w tym procesie przeakcentować aspektu intelektualnego. Niestety, jak zauważa Marino Qualizza, „aktualne ustawienie działalności duszpasterskiej bardziej odpowiada formacji intelektualnej niż doświadczeniu autentycznego życia”⁵⁷.

Przed wszystkim konieczne jest głoszenie kerygmatu połączone ze świadectwem prowadzących życie duchowe. Osobiste doświadczenie miłości Boga, zbawienia w Jezusie i siły zdrowej wspólnoty uaktywni dynamizm wiary zawarty w łasce chrztu.

5. WNIOSKI

a) Wiara jest odpowiedzią człowieka na Bożą miłość i dar zbawienia. Łączy człowieka z Bogiem. Ze swej natury jest darem i zadaniem jednocześnie. Domaga się wzrostu, dojrzewania i, wreszcie, zdrowego owocowania.

b) Wiara dotyka całego człowieka, a więc jego rozumu, woli, uczuć i emocji, fizyczności. Z racji bycia aktem ludzkim obejmuje również wspólnotowy wymiar, skoro człowiek z natury jest istotą społeczną. Ograniczanie wiary jedynie do wybranych sfer powoduje jej zubożenie, niedorozwinięcie, a nieraz wręcz jej zanik.

c) Wiara domaga się form wyrazu zarówno w wymiarze indywidualnym człowieka, jak również eklezjalnym. Przez odniesienie do misterium Wcieleńia Słowa wiary nie można oddzielić od kultury i mentalności danej grupy społecznej. W ten sposób tworzą się tradycje religijne, zwyczaje, wzorce zachowań. Mogą one jednak przez swoją jednostronność wykrzywiać właściwą wiarę budowaną na Objawieniu. Wobec tego wszystkie tradycje należy odważnie skonfrontować ze Słowem Bożym i nauczaniem Urzędu Nauczycielskiego. Dotyczy to szczególnie różnych form pobożności ludowej i nowych praktyk we współczesnym Kościele.

i rozwinąć bogactwa waszego chrztu i konsekwencje waszej przynależności do Chrystusa [...]. Przeżywanie i rozwijanie tego przebudzenia jest tym, co nazywacie formą katechumenatu pochrzcielne, który będzie mógł odnowić w dzisiejszych wspólnotach chrześcijańskich te oznaki dojrzałości i pogłębienia, które w Kościele pierwotnym osiągnęto w okresie przygotowania do chrztu”. Zob. D. BRYL, *Próby odnowy katechezy przedchrzcielnej rodziców i chrzestnych*, w: *Wierzę w Syna Bożego...*, s. 319-330.

⁵⁶ PANAFIEU, *Wyznaję jeden chrzest...*, s. 413-414.

⁵⁷ *Inicjacja chrześcijańska*, s. 89.

d) Kościół potrzebuje nawrócenia pastoralnego i przejścia w kierunku duszpasterstwa misyjnego. Należy odnowić wspólnotę wierzących przez głoszenie kerymatyczne, chrystocentryczne i biblijne.

BIBLIOGRAFIA

Dokumenty

- Aparecida. V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Dokument końcowy, przeł. K. Zabawa, K. Łukoszczyk, Gubin: Wydawnictwo Przystanek Jezus 2014.
- BENEDYKT XVI: Encyklika *Deus Caritas est*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2006.
- Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1997.
- Droga neokatechumenalna w wypowiedziach Pawła VI i Jana Pawła II, Lublin: Wydawnictwo „Kerygma” 1993.
- FRANCISZEK: Adhortacja Apostolska *Evangelii gaudium*. O głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie. Kraków: Wydawnictwo „M” 2013².
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań: Pallottinum 2009.
- Katolicki katechizm dorosłych: Wyznanie wiary Kościoła. Wydany przez Niemiecką Konferencję Biskupów, przeł. M. Węclawski, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1987.
- KONGREGACJA DS. KULTU BOZEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW: Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania, przeł. J. Sroka, Poznań: Pallottinum 2003.
- Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1988.
- SOBÓR WATYKAŃSKI II: Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań: Pallottinum 2002.

Literatura

- AUMANN J.: Zarys historii duchowości, przeł. J. Machniak, Kielce: Jedność 2007.
- BARTNIK Cz.: Dogmatyka katolicka, t. II, Lublin: RW KUL 2003.
- BLAZA M., KOWALCZYK D.: Traktat o sakramentach, w: *Dogmatyka*, t. V, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa: Towarzystwo „Więź” 2007, s. 215-553.
- CONGAR Y.: Wierzę w Ducha Świętego, t. I, przeł. A. Paygert, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1995.
- CYRAN W.: Charyzmat wiary Częstochowa: Wyd. WPR Mamre 2012.
- Duchowość chrześcijańska. Zarys 2000 lat historii od Wschodu do Zachodu, red. G. Mursell, przeł. B. Śliwińska i in., Częstochowa: Edycja św. Pawła 2004.
- Historia chrześcijaństwa, red. T. Dowley, przeł. T. Szafranski. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2002.
- KOMISJA DUSZPASTERSTWA KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI: Wierzę w Syna Bożego. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie przez wiarę i chrzest do świadectwa. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017, red. Sz. Stułkowski. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 2013.
- Leksykon duchowości katolickiej, red. M. Chmielewski, Kraków–Lublin: Wydawnictwo „M” 2002.

- NIEL F.: Albigensi i katarzy, przeł. M. Żerańska, Warszawa: Wydawnictwo Volumen 2002.
- PANAFIEU B.: Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów, w: *Wiara Kościoła. Biskupi francuscy komentują wyznanie wiary*, przeł. U. Sudolska, Warszawa: IW Pax 1985, s. 399-424.
- PIERRARD P.: Historia Kościoła katolickiego, przeł. T. Szafranski, Warszawa: IW Pax 1984
- QUALIZZA M.: Inicjacja chrześcijańska, przeł. M. Stebart, Kraków: WAM 2002.
- RENARD A.: Wierzę, w: *Wiara Kościoła*, s. 47-79.
- RUNCIMAN S.: Manicheizm średniowieczny, przeł. J. Prokopiuk, B. Zborski, Katowice: Książnica 2007.
- SŁOMKA J.: Nowe prorocstwo. Historia i doktryna montanizmu, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2007.
- STUDER B.: Biblia odczytywana w Kościele, w: *Historia teologii. I. Epoka patrystyczna*, red. A. di Bernardino, B. Studer. Przeł. M. Gołębiowski i in., Kraków: Wydawnictwo „M” 2002 s. 465-493.
- SYNAN V.: Historia ruchu zielonoświątkowego i odnowy charyzmatycznej. Stulecie Ducha Świętego 1901-2001, przeł. M. Wilkosz, Kraków–Szczecin: IW Compassion 2001.
- SZYMIK J.: Zgorszenie Wcieleniem: rozważania nad drugim rozdziałem Deklaracji „Dominus Iesus”, „Więź” 44(2001), nr 5, s. 70-80.
- TESTA B.: Sakramenty Kościoła, tłum. L. Balter, Poznań: Pallottinum 1998.
- STINISSEN W.: Człowiek prawdziwy, Poznań: W drodze 2013.

KIEDY SKUTKI CHRZTU I WIARA
ZOSTAJĄ SKRĘPOWANE TRADYCJAMI RELIGIJNYMI?

Streszczenie

Doświadczenie religijne jest zakorzenione w specyficznym środowisku wiernych, na które składają się: historia, drogi życiowe, myślenie, działanie, międzyosobowe systemy, potrzeby, pragnienia i oczekiwania. Wszystkie te czynniki są u podstaw tworzenia się religijnych tradycji, będących częścią społecznego wymiaru cywilizacji. Są one nośnikami wiary, obrzędów, formuł modlitwy, postaw względem świata. Te tradycje jednakże mogą niekiedy stać się przeszkodą w rozwoju prawdziwej wiary. Można wskazać na następujące czynniki hamujące właściwy rozwój wiary: kulturowe rozumienie chrztu, redukcje prawd objawionych, zwłaszcza na polu eklezjologii (złe rozumienie Trójcy Świętej i relacji z Osobami Boskimi, pojmowanie Kościoła jedynie jako instytucji, odrzucanie charyzmatycznego wymiaru Kościoła), konserwatywne duszpasterstwo, brak doświadczenia obecności Boga, nadużycia w indywidualnej i ludowej pobożności, indywidualizm w podejściu do wiary i chrztu. Dlatego jest konieczne wzrastanie w autentycznej wierze, co ma miejsce między innymi w niektórych formach pochrzcielonego katechumenatu.

Słowa kluczowe: wiara, dynamika wiary, doświadczenie religijne, tradycje religijne, błędne praktyki religijne.